

Odra Opole znalazła się w takiej sytuacji, że jej mecz z Bytovią był o przysłowiowe życie. Zwycięstwo dawało jej prawie pewne utrzymanie. Z kolei porażka, której w swoich myślach nie mogłem wykluczyć, stawiała ją nad przepaścią do II ligi. Od pewnego czasu wyczuwało się w Opolu napięcie na linii kibice – piłkarze. Nie zdziwił mnie więc transparent o treści: „Odra grać ku... mać”. Kiedy zapytałem pewną osobę, czy jedzie ze mną na mecz Odry, to ta powiedziała, że nie, bo będzie miała zbyt duży kontrast po obejrzeniu w TV dwóch półfinałów Ligi Mistrzów. No to ja, żeby nie mieć takiego problemu, w drodze na Oleską 51 pooglądałem dwa mecze niskich lig.



Byłem najpierw w Łubnianach na spotkaniu ligi okręgowej, a potem w Chmielowicach na meczu klasy B. Oba te starcia przegrali gospodarze, w tym Chmielowice 0:6. Uznałem, że do trzech razy sztuka i Odra wygra. Z tyłu głowy miałem jednak poważne obawy co do wyniku.

Choć to był mecz o życie, to na trybunach pojawiło się zaledwie 1123 widzów. Z jednej strony to zapewne efekt słabej gry Odry, a z drugiej, to fatalna pogoda (deszczowo i zimno). Pod koniec meczu było cztery stopnie ciepła, a jak już jechałem do domu, to temperatura spadła do dwóch i padał deszcz ze śniegiem.

Kiedy w 10 minucie Odra straciła bramkę, to naprawdę czarno to zacząłem widzieć, zwłaszcza, że tak jakoś łatwo goście podeszli pod bramkę Artura Krysiaka. Od razu przypomniał mi się mecz z GKS-em Katowice. Na trybunach kibice skandowali już przyśpiewkę: „Prawda jest taka, że nie chcemy w Odrze Rumaka”. Na szczęście w 39 minucie Szymon Skrzypczak zdobył wyrównującą bramkę.

Po zmianie stron bardzo podobała mi się gra Odry. Jedna z lepszych połów jakie zagrała w tym sezonie. Zawodnicy z Opoli grali z niesamowitym zaangażowaniem. Do tego rozgrywali bardzo widowiskowe akcje. Wreszcie zaczęli grać skrzydłami. Dzięki temu stwarzali znakomite sytuacje, ale ich nie wykorzystywali. Bałem się, że niewykorzystane sytuacje się zemszczą. Na szczęście w 74 minucie ponownie Andrzeja Witana pokonał Skrzypczak. Dokonał tego strzałem głową z najbliższej odległości. Do końca spotkania oba zespoły mogły jeszcze zmienić wynik. Ostatecznie Odra wygrała 2:1.

Jedno już jest pewne – w przyszłym sezonie w Opolu nadal będzie I liga.

Niestety z tego meczu, podobnie jak z wielu innych w tym sezonie, nie mam biletu. Być może ktoś z czytających tę relację ma jakieś bilety Odry z tego sezonu i chciałby mi je ofiarować.

{morfeo 438}

Więcej zdjęć opublikowałem na przekladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz